



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(231)**

13. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
w dniu 15 maja 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z delegacją senatorów francuskich, członków Europejskiego Zgromadzenia Demokratycznego i Społecznego w Senacie Francji.
2. Przygotowanie posiedzenia wyjazdowego.
3. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Porządek dzisiejszego spotkania jest następujący. Pierwszy punkt to spotkanie z członkami Europejskiego Zgromadzenia Demokratycznego i Społecznego, działającego w Senacie Francji. Będzie to rozmowa na temat współdziałania i przyszłej wspólnej polityki rolnej. Drugi punkt obejmuje przygotowanie wyjazdowego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które odbędzie się pod koniec maja na Warmii. Ten temat zreferuje nam pani sekretarz przy pomocy jednego z senatorów odpowiedzialnych za organizację, czyli pana Kozłowskiego lub Lorenza. Trzeci punkt to sprawy różne. Tak wygląda dzisiejszy porządek obrad.

Informuję, że nikt z państwa nie zgłosił uwag do poprzedniego protokołu komisji, więc tym samym zostaje on zatwierdzony.

Czy są uwagi dotyczące proponowanego przeze mnie porządku posiedzenia? Nie ma, więc uważam, że został on przyjęty.

Czekamy w tej chwili na delegację, więc mam prośbę, abyśmy rozpoczęli temat drugi, związany z przygotowaniem wyjazdowego posiedzenia. Chciałbym prosić panią sekretarz, żeby zechciała zaprezentować nam projekt posiedzenia uzgodniony przez senatorów Lorenza i Kozłowskiego z przedstawicielami lokalnej władzy Warmii i Mazur.

Prosimy, Pani Sekretarz...

A, przepraszam, zapomniałem powiedzieć, że w związku z tym, że 27 maja, czyli w poniedziałek, na terenie województwa łódzkiego będzie przebywał premier Leszek Miller wraz z sześcioma ministrami – pan senator Dziemdziała także będzie uczestniczył w tym spotkaniu – poprosiliśmy, po konsultacji z senatorami Lorenzem i Kozłowskim, o przełożenie posiedzenia na dzień następny, ponieważ ani ja nie mógłbym w nim uczestniczyć, ani wiceprzewodniczący Izdebski, który został przez nas wydelegowany w tym dniu do Brukseli. Gdyby był obecny, to mógłby prowadzić posiedzenie, ale w tym przypadku byłby problem. Przepraszam za jednodniowe przesunięcie posiedzenia.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chodzi o posiedzenie wyjazdowe, które odbędzie się 28 i 29 maja. Była wstępna zgoda na 27 i 28 maja, ale w związku z tym, że premier Miller będzie u nas 27 maja – mamy potwierdzenie – trzeba było przełożyć termin o jeden dzień. Musimy obaj być przy naszym premierze.

---

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Środa to drugi dzień. Jeżeli komuś nie będzie pasowało, to go po prostu zwolnimy. To nie jest problem.

Prosimy, Pani Sekretarz.

**Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

**Joanna Kowalska:**

O godzinie 10.08 pociąg z Warszawy przyjeżdża do Olsztyna. W Olsztynie o godzinie 10.15 senatorów odbierze z dworca autokar i pojedziemy do urzędu wojewódzkiego w Olsztynie. Tam odbędzie się spotkanie z wojewodą warmińsko-mazurskim, panem Stanisławem Szatkowskim i marszałkiem województwa. Będzie kawa, poczęstunek, lekkie śniadanie.

O godzinie 11.00 w sali obrad urzędu wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie, na którym poruszone zostaną dwa merytoryczne tematy. Pierwszy z nich będzie dotyczył szans i barier w rozwoju współpracy regionu warmińsko-mazurskiego z okręgiem kaliningradzkim w zakresie artykułów rolno-spożywczych. Drugi temat jest związany z możliwościami wykorzystania lokalnego potencjału i bazy surowcowej do produkcji biopaliw w regionie warmińsko-mazurskim. Część materiałów, o które będzie występowała komisja do urzędów państwowych, panowie senatorowie otrzymają wcześniej, a część przywiezę na posiedzenie komisji i dostarczę przed jego rozpoczęciem.

Po zakończeniu omawiania tych dwóch tematów, około godziny 14.00, zaplanowany jest wyjazd autokarem do Indykpolu, czyli zakładu zajmującego się przetwórstwem drobiarskim. Tam będzie obiad, a następnie dyskusja na temat sytuacji na rynkach płodów rolnych ze szczególnym uwzględnieniem rynku drobiu. Z zakładu przetwórstwa tym samym autokarem senatorowie zostaną przewiezieni do pensjonatu państwa Romanowskich, gdzie zostaną zakwaterowani. Tam będzie kolacja i nocleg.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Gdzie to jest?)*

Miejscowość nazywa się Lutry. Nie wiem, ile to kilometrów...

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Senatorze Kozłowski, daleko są Lutry?

**Senator Marian Kozłowski:**

Nie mam pojęcia. Pan senator Lorenz uzgodnił ze mną tylko zarys tego posiedzenia. Zgodziłem się na niego i on powiedział, że wszystko pozałatwia. Nie potrafię powiedzieć, gdzie leży ta miejscowość. Chciał początkowo, aby nocleg był w mieście, ale...

**Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

**Joanna Kowalska:**

Przepraszam, ale pojawił się bardzo istotny drobiazg. Występując do urzędów państwowych, musimy podać przybliżoną godzinę zakończenia, a tu jej nie ma.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Po posiedzeniu proszę mnie połączyć telefonicznie z wojewodą i wtedy to uzgodnimy. Jako komisja musimy wiedzieć, na ile wojewoda gwarantuje nam pewne kwestie. Musimy to zrobić, skoro senator Kozłowski tego nie wie, a senatora Lorenza nie ma na posiedzeniu z powodu wyjazdu zagranicznego w celach służbowych.

**Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

**Joanna Kowalska:**

Drugiego dnia, czyli 29 maja, w środę, będzie śniadanie o godzinie 8.00. O godzinie 8.30 zaplanowano zwiedzanie gospodarstwa Łajkniwy wydzierżawionego przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa...

*(Senator Marian Kozłowski: Łankiejmy.)*

Panie Senatorze, czy to gospodarstwo jest na terenie tego pensjonatu, bo takie pytania...

*(Głos z sali: Zapewne dalej.)*

*(Głos z sali: Tamto spotkanie już się zakończyło i delegacja...)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Przyjeżdża do nas, tak? Kto będzie towarzyszyć tej grupie z naszej strony? Mają własnego tłumacza, czy jest nasz?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W takim razie na chwilę przerwiemy omawianie tego tematu, przyjmujemy delegację, porozmawiamy, a później do niego wrócimy.

Mam zaszczyt powitać na posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi delegację Senatu bratniej republiki Francji, członków Europejskiego Zgromadzenia Demokratycznego i Społecznego na czele z przewodniczącym grupy, panem Jakiem Pelletierem. Serdecznie witam tak licznie przybyłych senatorów oraz przedstawiciela ambasady, pana Patricka Gautrata.

Chciałbym przedstawić obecnych na posiedzeniu członków senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi: senator Bartos, reprezentujący ziemię kielecką, senator Kozłowski, reprezentujący Warmię, senator Anulewicz, reprezentujący Podlasie i senator Dziemdziała, reprezentujący ziemię łódzką. Ja również reprezentuję ziemię łódzką. Mieszkam nad rzeką Wartą, trzecią co do wielkości w Polsce. Jestem szefem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, więc oczywiście mieszkam na wsi.

Chciałbym również przedstawić panie sekretarz, które obsługują naszą komisję, panią Kowalską i panią Rudzińską.

Po prezentacji, już tak roboczo, na siedząco, przystąpimy do realizacji naszego spotkania.

**Przewodniczący Europejskiego Zgromadzenia Demokratycznego i Społecznego w Senacie Francji**

**Jacques Pelletier:**

Panie Przewodniczący!

Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to, że mając tak mało czasu, zechciał nas pan przyjąć wraz z pańskimi kolegami senatorami, przedstawicielami komisji. Reprezentowana przez nas grupa, która działa we francuskim Senacie, nie jest grupą przyjaźni polsko-francuskiej. Stanowimy dość specyficzną grupę parlamentarną. Składa się z ona dwóch frakcji: jedni koledzy skłaniają się bardziej w kierunku lewicy, a drudzy – prawicy, czyli jest duża różnorodność. Niemniej jesteśmy senatorami tolerancyjnymi i bardzo się cieszymy, że możemy stanowić jedną grupę, którą ożywia duch humanizmu i wolności.

Przedstawię państwu moich kolegów. Zacznijmy od skrajnej lewicy: pan Fourcade jest senatorem z departamentu Hauts-de-Seine, czyli z regionu położonego bardzo blisko Paryża. Za prezydentury pana Giscarda d'Estaing pan Fourcade był ministrem finansów, a później ministrem infrastruktury. Jest przewodniczącym Komitetu Narodowego do spraw Finansów Lokalnych. To jest bardzo ważna funkcja we Francji.

Pan Pierre Laffitte jest senatorem z departamentu Alpes-Maritimes, czyli z regionu śródziemnomorskiego, z południa Francji. Zajmuje się szczególnie kulturą, edukacją i nauką. Jest założycielem szkoły górnictwa, a także fundacji Sophia Antipolice.

Pan senator Bernard Joly to senator z departamentu Haute-Saône, czyli z wschodniego regionu Francji. Pan senator zajmuje się w szczególności sprawami turystyki. Bardzo się tym interesuje. Jest także sekretarzem biura senackiego. Po prostu w biurze senackim reprezentuje naszą grupę, czyli nasze zgromadzenie.

Pan Gilbert Barbier jest senatorem z departamentu Jura. To jest kraina na wschodzie Francji, blisko granicy szwajcarskiej. Pan Gilbert Barbier przez wiele lat, zanim został senatorem, był posłem w Zgromadzeniu Narodowym. Wydaje mi się, że dużo lepiej czuje się w Senacie niż w Zgromadzeniu Narodowym, czyli w izbie niższej.

Daniel Soulage jest senatorem departamentu Lot i Garonne, położonego na południowym wschodzie. Pan Daniel również był kiedyś posłem, a teraz jest senatorem. Jest rolnikiem.

Fernand Demilly, senator departamentu Somme – to Pikardia – przez wiele lat był przewodniczącym rady generalnej departamentu Somme.

Paul Girod, senator Aisne – to jest ten sam departament, który reprezentuję – także był rolnikiem. Przez wiele lat był wiceprzewodniczącym francuskiego Senatu, a także przewodniczącym rady generalnej departamentu Aisne.

Nicolas Alfonsi, senator Korsyki, naszej pięknej francuskiej wyspy, przez wiele lat był posłem w Zgromadzeniu Narodowym, a teraz jest senatorem.

François Fortassin, senator Pirenejów, prawie na granicy z Hiszpanią, jest przewodniczącym rady generalnej swojego departamentu.

(*François Fortassin*: Mój departament prowadzi współpracę z regionem Nowego Sącza.)

Wreszcie ja. Mam najdłuższą kadencję w senacie francuskim. Chciałbym zaznaczyć, że nie jestem najstarszy, ale najdłużej w nim działałem. Dwukrotnie byłem ministrem, raz za prezydentury pana Giscarda d'Estaing w rządzie pana Barre'a i drugi raz podczas prezydentury pana Mitterranda w rządzie pana Rocarda. Jak gdyby cały czas znajduję się w centrum wszelkich spraw politycznych Francji.

Panie Przewodniczący! Drodzy Koledzy! Szanowni Panowie! Jesteśmy tutaj między innymi po to, aby zorientować się, na jakim etapie znajduje się Polska na swojej drodze ku Unii Europejskiej. Oczywiście w pełni popieramy wasze przystąpienie do Unii ze względu na więzi historyczne i uczuciowe, które łączą nas z waszym krajem. Wiadomo nam, że jednym z trudnych punktów negocjacji jest rozdział dotyczący rolnictwa, dlatego bardzo chcieliśmy spotkać się z państwem, aby wspólnie omówić pewne sprawy związane z rolnictwem i zorientować się, w jaki sposób my z Francji możemy wam pomóc w tym zakresie.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący, za wystąpienie, ale również za ciepłe słowa.

Tak się składa, Szanowni Państwo, że senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie widzi dla Polski innej drogi niż przystąpienie do Unii Europejskiej. Chlubimy się tym, że nasza tradycja parlamentaryzmu jest bardzo bogata. Polska demokracja i polski parlamentaryzm korzystały między innymi z rozwiązań konstytucyjnych Republiki Francuskiej. Myślę, że w tym dostojnym gronie nie musimy wspominać o tradycyjnej, prawdziwej polsko-francuskiej przyjaźni, przyjaźni nie tylko rządów, parlamentów i narodów, ale przede wszystkim zwykłych, normalnych ludzi. Miło nam więc słyszeć deklarację pana przewodniczącego, że przyjechaliście po to, aby zapoznać się ze stanem przygotowań Polski do wstąpienia do wspólnej, rozszerzonej, zjednoczonej Europy i zastanawiacie się, jak pomóc w tym procesie nam, Polakom.

Senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tak jak cały Senat tej kadencji, jest zdominowana przez partię socjaldemokratyczną, którą reprezentuję, ale w naszym gronie są także przedstawiciele dwóch typowo wiejskich partii: Samoobrony i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W naszych rozmowach, jeżeli chodzi o przygotowania do integracji z Unią Europejską, dominującym tematem jest dzisiaj obszar rolnictwa i wsi. Jako komisja organizowaliśmy niedawno w Senacie konferencję dotyczącą przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej zjednoczonej Europy. W imieniu Unii Europejskiej wziął w niej udział minister rolnictwa, rybołówstwa i wyżywienia Hiszpanii, pan Arias Cañete. Francuski model przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej przedstawił ekspert COPA-COGECA, pan Michel Gallet.

Pod koniec września zamierzamy zorganizować w Senacie spotkanie dotyczące przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, w którym wezmą udział nie tylko przedstawiciele piętnastu państw będących dziś w Europie, ale także dziesięciu krajów pretendujących. Pozwólcie, że zwrócimy się do was z prośbą, aby nie zabrakło na niej waszego przedstawiciela, który nie tylko będzie w niej uczestniczył, ale również zaprezentuje wasz model, wasze postulaty, waszą wizję wspólnej polityki rolnej zjednoczonej Europy. Waszą dzisiejszą wizytę pragniemy uznać za wstęp do wspólnych rozmów parlamentarzystów, w tym Izby Wyższej, senatorów, na temat tego, co przed nami po rozszerzeniu Unii.

Jest jeszcze jeden temat, w związku z którym oczekujemy ewentualnej współpracy. W Polsce mamy silne rolnictwo indywidualne, ale istnieje również silna spółdzielczość. Ten dział gospodarki reprezentuje w naszej komisji dwóch senatorów: Anulewicz i Bartos. Myślę, że o tym powiedzą. Chodzi o to, jak mamy transponować w przyszłej polityce rolnej francuskie doświadczenia w zakresie spółdzielczości. Więk-

szość ziemi zapewne pozostanie w rękach prywatnych, ale cała sfera obsługi rolnictwa nie może być zdominowana przez własność prywatną, również jeśli chodzi o spółdzielczość. To jest wyzwanie, które stoi przed nami.

Zapraszam do dyskusji.

**Członek Europejskiego Zgromadzenia Demokratycznego i Społecznego  
w Senacie Francji  
Paul Girod:**

Wydaje mi się, że cechą charakterystyczną Francji w tej dziedzinie jest to, że jest to jedyny kraj, w którym rolnictwo jest nastawione prawie wyłącznie na produkcję eksportową. Od chwili wstąpienia Francji do Unii Europejskiej było to ogromne wyzwanie stojące przed rolnictwem francuskim, wyzwanie, które narzuciło ogromne tempo rozwoju i zmusiło nas do przeprowadzenia restrukturyzacji gospodarstw rolnych w tych regionach, w których były one bardzo małe. Był to ogromny wysiłek ukierunkowany na wykształcenie sfery technicznej u rolników. Chodziło o to, żeby ich produkcja była dostosowana do wymiany prowadzonej przynajmniej na skalę europejską, jeżeli nie na międzynarodową czy światową. Musieliśmy także podjąć bardzo duży wysiłek zorganizowania struktur obsługujących rolnictwo.

Należy także nadmienić, że w przypadku rolnictwa stosunki między Unią Europejską a Francją są bardzo napięte. To nie są najlepsze relacje, nasze związki nie kształtują się najlepiej. Nie jest to oczywiście spowodowane tymi samymi przyczynami, które sprawiają pewne problemy Polsce w związku z jej przystąpieniem do Unii Europejskiej. Nasze problemy są innej natury. Wydaje mi się jednak, że dzięki naszemu już dwudziestopięcioletniemu doświadczeniu w dziedzinie rozwoju rolnictwa, komercjalizacji, rozwoju techniki rolnictwa i możliwości jego ukierunkowania na rynek, na sprzedaż byłibyśmy w stanie nieco pomóc. Mamy świetne, bardzo doświadczone, dobrze zorganizowane organizacje rolnicze na szczeblu narodowym, które mogłyby służyć państwu pomocą czy doświadczeniem.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Serdecznie panu dziękuję.

Wspomniałem, że w naszej konferencji uczestniczył pan Michel Gallet. Prowadził on trzyletni program pomocy dla młodych rolników. Starał się przedstawić wizję wspólnej organizacji związków rolniczych na drodze ku Europie. Szkoda, że jego misja się zakończyła. Pozostał po nim w Polsce jeden ważny ślad. Wszystkie najważniejsze polskie rolnicze związki i organizacje podpisały deklarację wspólnej reprezentacji lobbystycznej w biurze Unii Europejskiej w Brukseli. W tym, czego nie umieliśmy sami w Polsce dokonać, pomógł nam właśnie wasz przedstawiciel. Wielkie dzięki za to.

Czy senator Anulewicz chciałby zabrać głos?

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Panie i Panowie!



Cieszymy się, że możemy powitać na posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi tak dostojnych gości. Mamy z tego wielką satysfakcję. Jesteśmy świadomi, że przyjechaliście państwo w określonym celu, ale jednocześnie mamy nadzieję, że odczucia i spostrzeżenia, które wyniesiecie państwo z Polski, będą pozytywne.

Spotykamy się w maju. Polacy uważają, że jest to najpiękniejszy miesiąc roku. Sądzę, że podczas tego krótkiego pobytu zauważyliście państwo, że Polska jest krajem pięknym, jakkolwiek występuje u nas jeszcze bardzo dużo kontrastów. Nie da się ukryć, że jesteśmy w środku Europy. Mamy ciekawy klimat, bo mamy wiosnę, właśnie teraz w maju, zimę, jesień i lato. Polska jest krajem, który ma góry, morze, równiny i piękne lasy. Mówimy o tych sprawach, ponieważ Polska także może być krajem atrakcyjnym turystycznie. Mamy ciekawą historię, która łączy Polaków i Francuzów. Czasami, kiedy mamy dobry humor, mówimy, że Polki miały wpływ również na rozwój Francji.

Dzisiaj przyszło nam mówić nie o historii i o urokach Polski, ale o problemach polskiego rolnictwa w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Polskie rolnictwo to bardzo ważny sektor w naszej gospodarce narodowej. Jest to sektor bardzo zróżnicowany pod względem ekonomicznym i socjalnym, który bardzo liczy się w polskiej gospodarce i ma duży udział w dochodzie narodowym. W tym sektorze zatrudniona jest bardzo duża część polskiej społeczności.

Polskie rolnictwo to głównie gospodarstwa indywidualne, ale występuje w nim również sektor spółdzielczy. Spółdzielczość w Polsce nie jest rzeczą nową, nie jest to twór ostatnich kilkudziesięciu lat. Spółdzielczość funkcjonuje w Polsce już sto kilkadziesiąt lat. Niektóre gałęzie przetwórstwa rolno-spożywczego, na przykład sektor mleczarski, zostały przez nią zmonopolizowane, bo wytwarza ona do 60% artykułów. Kontrasty i różnice w poziomie produkcji i w życiu, o których przed chwilą wspominałem, szczególnie występują w rolnictwie.

Przed przystąpieniem do Unii Europejskiej, w momencie negocjowania warunków zastanawiamy się, czy na dzień dzisiejszy nie produkujemy zbyt wiele i czy znaczna część naszych produktów wysokiej jakości nie stanowi konkurencji dla naszych przyszłych współpracujących sąsiadów. Jesteśmy świadomi, że będziemy musieli doskonalić jakość i przeprowadzić głęboką restrukturyzację, szczególnie w przetwórstwie rolno-spożywczym.

Nie o wszystkich sprawach da się powiedzieć. Obecność państwa na pewno stworzy okazję do tego, żeby inaczej spojrzeć na polskie rolnictwo, a wtedy będzie można zobaczyć, jak ono rzeczywiście wygląda.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować panu przewodniczącemu za to, że mogłem zabrać głos. Jednocześnie chciałbym życzyć państwu miłego pobytu i miłych wrażeń. Nie będę dłużej mówił, bo koledzy senatorowie również chcą zabrać głos.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Prosimy.

**Przewodniczący Europejskiego Zgromadzenia Demokratycznego i Społecznego w Senacie Francji**  
**Jacques Pelletier:**

Ma pan rację, Panie Senatorze, pański kraj jest rzeczywiście piękny. Większość z nas była jedynie w Warszawie. Nasz pobyt rozpoczęliśmy jednak od Krakowa, więc oglądaliśmy region krakowski. Wczoraj przyjechaliśmy do Warszawy pociągiem, dzięki czemu mogliśmy nie tylko podziwiać piękne miasto Kraków, ale także obejrzeć z okien pociągu polską wieś.

Panie Przewodniczący, wspominał pan, że byłoby dobrze, gdybyśmy rozpoczęli silniejszą współpracę w zakresie spółdzielczości. Ponieważ mamy dobre rozeznanie w zakresie kredytów dla rolnictwa i innych form współpracy, moglibyśmy zorganizować pobyt przedstawicieli waszej komisji. Delegacja miałaby możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem spółdzielczości we Francji od początku po dzień dzisiejszy, mogłaby zobaczyć, jak system spółdzielczości francuskiej funkcjonuje w chwili obecnej. Jeżeli państwo życzy sobie pomocy w tej formie, możemy zorganizować wizytę możliwie jak najszybciej.

Jeżeli chodzi o sprawy negocjacji obejmujących rozdział: Rolnictwo, to w tej chwili wiadomo, że toczy się dyskusja na temat bardzo wielu spraw, chociażby o bezpośrednich dopłatach w wysokości 25%, na które Polska się nie zgadza. Polska uważa, że 25% to stanowczo za mało dla polskich rolników. Uważa także, że dziesięć lat okresu przejściowego na opracowanie jakiegoś wspólnego rozwiązania to zbyt wiele. Następną sprawą to wysokość kwot. Chcecie, żeby były one jak najwyższe, co jest całkowicie zrozumiałe. Macie rację, że domagacie się wysokich kwot.

Następna kwestia dotyczy czegoś, co według mnie jest szalenie istotne, a mianowicie tak zwanych kredytów pomocowych umożliwiających rozwój rolnictwa. Właśnie kredyty mogłyby wspomóc przekształcenia prowadzone na wsi. Jeżeli jednak chodzi o ten ostatni punkt, to chciałbym państwa ostrzec, ponieważ wykorzystanie kredytów czasem jest bardzo trudne. Na przykład we Francji europejskie fundusze strukturalne często pozostają niewykorzystane, bo nie można z nich niczego uszczknąć. Uważamy, że Komisja Europejska czasami jest zbyt zbiurokratyzowana, ale jest to jedna z niedogodności związanych z byciem w Europie. Obok niedogodności jest jednak także wiele plusów i pozytywnych cech. Mamy nadzieję, że kiedy będziemy już wspólnie w Unii, w Europie, będziemy mogli współpracować, działać przeciwko rozbuchanej administracji i sprawiać, aby życie było łatwiejsze.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękujemy, Panie Przewodniczący.

Podziwiamy znajomość rzeczy. Widzimy, że pobyt waszej delegacji w Polsce i podróż pociągiem z Krakowa do Warszawy przez polską wieś dały wiele, bo jesteście bardzo zorientowani w naszych problemach. We wrześniu naszą konferencję rolniczą zaczniemy w Senacie, ale drugi dzień spędzimy na wsi, aby ją pokazać i bezpośrednio dotknąć jej problemów.

Cieszy nas wasze stanowisko co do potrzeby zmiany struktur zarządzania Unią Europejską. Pracuje nad tym także Konwent Europejski, w którym zasiadają również

przedstawiciele naszego Senatu. Cieszy nas fakt, że chcemy iść w tę samą stronę, żeby Bruksela była bliżej Paryża i Warszawy.

Główne pytanie, które pozwolę sobie zadać w imieniu naszej komisji, dotyczy tego, jak wy, parlamentarzyści, widzicie przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej. W jakim stopniu ma to być wspólna polityka rolna, a w jakim polityka narodowa? Są z wami przedstawiciele bardzo poważnych mediów: „Le Figaro” i „France 3”. Myślę, że wasza opinia publiczna winna wiedzieć, że chcemy wejść do Europy, która w zakresie rolnictwa winna realizować jedną, wspólną politykę, a nie polityki narodowe, oddzielne. Chodzi o poszanowanie kultury, poszanowanie tradycji i poszanowanie odrębności narodowej oraz o wspólne zarządzanie, co w przypadku wsi i obszarów rolnictwa jest chyba najtrudniejsze w Europie. Chodzi o to, aby wieś została dla naszych zstępnych, aby się nie wyludniła, abyśmy mogli mówić, że w ogóle ją mamy. Cieszy nas więc propozycja pana przewodniczącego, aby porozmawiać o tym na miejscu.

Chciałbym także zapytać, jak będąc w Unii Europejskiej, zatrzymaliście we Francji proces wyludniania wsi? Chodzi o danie nadziei, między innymi młodym rolnikom, aby wiązali swoją przyszłość z wsią i opierali ją na swoich gospodarstwach i spółdzielniach. To jest pytanie. Wiemy, że u was także jest to problem i w tej mierze chętnie zaczęlibyśmy współpracować.

**Przewodniczący Europejskiego Zgromadzenia Demokratycznego i Społecznego  
w Senacie Francji  
Jacques Pelletier:**

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że musimy trochę szybciej mówić, ponieważ dano mi sygnał, że państwa koledzy z Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej już na nas czekają. Mówienie o tym, o czym pan przed chwilą powiedział, to byłaby debata zasadnicza, fundamentalna. Nasza troska jest podobna – myślimy, że w tym kierunku powinniśmy działać i starać się szukać rozwiązań.

Wydaje mi się, że gdyby nie było Wspólnej Polityki Rolnej, we Francji nie mielibyśmy rolników. Wspólna Polityka Rolna pozwoliła zapewnić rolnikom jakieś, choćby minimalne, zabezpieczenie. Dała rolnikom, szczególnie na samym początku, możliwość dokonania bardzo poważnej restrukturyzacji na wsi. Przed czterdziestu laty we Francji również mieliśmy bardzo wiele małych gospodarstw rolnych. Rolnictwo było bardzo rozdrobnione, więc gospodarstwa rolne nie mogły być wydajne, rentowne. Przeżywaliśmy podobną sytuację, jak Polska w chwili obecnej. Kredyty na rzecz rozwoju rolnictwa pozwoliły nam dokonać pewnego rodzaju rewolucji na wsi, powolnej i łagodnej rewolucji. Chciałbym podkreślić, że nie był to nagły przewrót. Obyło się bez jakichś zbyt wielkich dramatów.

W tej chwili Francja – prezydent Republiki Francuskiej podkreślał to wielokrotnie – pragnie zachować Wspólną Politykę Rolną. Sądzę, że wejście Polski do Unii Europejskiej, czego bardzo pragniemy, pozwoli nam wspólnie lepiej bronić tych pozycji, czyli lepiej bronić Wspólnej Polityki Rolnej.

Wydaje mi się, że moglibyśmy godzinami rozmawiać na ten temat i spędzić tu wiele godzin, ale sądzę, że mieliby nam to za złe wasi koledzy senatorowie z Komisji Polityki Zagranicznej i Integracji Europejskiej, którzy już na nas czekają.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rozumiem, że to był tylko wstęp do dyskusji. Za półtora roku, 1 stycznia 2004 r możemy spotkać się razem w Brukseli. Najbardziej cieszy nas fakt, że do tego czasu i po tej dacie będziemy szli w tym samym kierunku, jeśli chodzi o sprawy rolne i wsi.

Dziękujemy wam, Drodzy Francuscy Przyjaciele, i do zobaczenia we wspólnej, zjednoczonej Europie. Jeżeli po drodze spotkamy się na francuskiej wsi, będzie nam bardzo miło. Dziękujemy serdecznie. (*Oklaski*)

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Przejdziemy teraz do sprawy, którą już rozpoczęliśmy. Chcę powiedzieć, że w bezpośrednich rozmowach pojawiła się konkretna deklaracja, że drogą dyplomatyczną zostanie uzgodniony termin wizyty przedstawicieli naszej komisji senackiej we Francji. Wizyta będzie poświęcona spółdzielczości. Do Brukseli wydelegowaliśmy senatora Izdebskiego. Gdyby pojawiło się zaproszenie, to myślę, że trzeba by wydelegować tych senatorów, którzy są związani ze spółdzielczością, bo to będzie naturalne. Taka deklaracja padła ze strony przewodniczącego, pana Jacques'a Pelletiera. Proszę, żeby pani sekretarz zechciała drogą dyplomatyczną uzgodnić termin. Myślę, że należy się postarać, aby nie kolidował on z naszymi bieżącymi obowiązkami.

Wracamy do tematu posiedzenia.

Bardzo proszę o dalszą prezentację.

*(Brak nagrania)*

**Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Joanna Kowalska:**

...dyskusja. Są trzy tematy merytoryczne: zapoznanie ze stanem przekształceń własnościowych i strukturalnych jednostek Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa na terenie Warmii i Mazur, perspektywy przebudowy struktury agrarnej w Polsce – jest to ciąg dalszy posiedzenia, które miało miejsce 30 kwietnia – oraz zapoznanie się z projektem ustawy o obrocie ziemią. Około godziny 14.00 przewidziany jest obiad, a o godzinie 15.30 wyjazd autokarem...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Panie Senatorze Kozłowski, czy chce pan coś uzupełnić? Na siedząco, Panie Profesorze.

**Senator Marian Kozłowski:**

Przyznam się, że pan senator Lorenz zadzwonił do mnie w poniedziałek wieczorem z informacją, że wszystko pozałatwia i wysłał faks do sekretariatu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wcześniej uzgodnił to ze mną tylko w zarysie. Ponieważ on jako były wojewoda zna tych wszystkich ludzi, nie uczestniczyłem w rozmowach, ponieważ uważałem, że on jest bardziej kompetentny. Być może nie jest to opisane wystarczająco szczegółowo, ale jestem przekonany, że senator Lorenz wszystko pozałatwia. Być może powinno to być jaśniej napisane.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Myślę, Senatorze Kozłowski, że zapisy są czytelne. Program jest ciekawy i zgodny z tym, co przyjęliśmy. Problem jest inny – prosiłbym, aby jeszcze dzisiaj skontaktować się telefonicznie w tej sprawie z gospodarzami, czyli z wojewodą – i polega na tym, że z naszej strony wysłaliśmy na piśmie pewne deklaracje i nie mamy odpowiedzi, na ile miejscowe władze samorządowe i administracyjne czują się współgospodarzem tej wizyty, a tak powinno być.

Jeżeli rozważamy temat przekształceń własnościowych czy sprawy biopaliwa, to musimy zaprosić przedstawicieli Warszawy. Są pewne terminy, musimy wysłać zaproszenia, dlatego potrzebna jest deklaracja miejscowych władz. Osobiście uważam, że jeżeli podejmujemy temat Wschodu, to powinien być zaproszony przedstawiciel polskich służb konsularnych z Kaliningradu. My nie możemy tam pojechać jako komisja, ponieważ nie ma możliwości uzyskania protokolarnego zaproszenia. To jest kwestia czasu. Myślę, że taka możliwość pojawi się jesienią. Dobrze by było, gdyby w posiedzeniu w Olsztynie wziął udział konsul z Kaliningradu odpowiedzialny za sprawy handlowe, gospodarcze. To tylko propozycja i prośba.

Czy panowie senatorowie akceptują zaprezentowany projekt?

Proszę, senator Dziemdziała.

**Senator Józef Dziemdziała:**

Myślę, że musimy się pilnować, aby nie zrobić błędu, który często się zdarza: sami mieliśmy poślizg podczas naszego wyjazdu w teren. Mówię o harmonogramie minutowym czy godzinowym, żeby rezerwa czasowa była realistycznie planowana, bo nie chodzi o pięć minut. Mamy gdzieś przyjechać, więc ludzie czekają, a później szmerzą, że na jaśniepanów senatorów ktoś czekał półtorej godziny, a my po prostu nie mogliśmy wcześniej wyjechać. Trudno potem wytłumaczyć ludziom, którzy czekają, że traktujemy ich poważnie, a nasz wyjazd został opóźniony z innych względów. Bardzo bym prosił, żeby program nie był przeładowany, żeby pilnować harmonogramu, żeby senator Lorenz wszystkiego przypilnował.

To trudne. Widzieliśmy dzisiejsze spotkanie: tematów byłoby wiele, ale czas minął, więc podziękowali i wyszli. Jeżeli ktoś jest umówiony, była zaplanowana godzina, to może to być godzina i pięć minut, ale nie półtorej godziny, prawda? Musimy tego pilnować, bo później źle jesteśmy odbierani przez ludzi w terenie. Robimy ukłon w ich stronę, bo jedziemy w teren, a później nie możemy osiągnąć celu, o którym wcześniej mówiłem. Bardzo bym prosił, żeby harmonogram nie był za bardzo napięty

i żeby był pilnowany, realizowany co do minuty. Wiadomo, że kiedy przyjeżdżamy, to inni są przygotowani punktualnie i czekają. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Proszę bardzo.

**Senator Marian Kozłowski:**

Jeśli chodzi o pierwszy dzień, to takich obaw nie ma. W drugim dniu będziemy gośćmi Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Dyrektor Komar przyjął na siebie rolę gospodarza, więc nie sędzę, żeby były kłopoty czasowe. Jestem przekonany, że gospodarze staną na wysokości zadania. Wprawdzie nie uczestniczyłem w rozmowach, ale znam kolegę Zygmunta Komara. To jest wyjątkowo zorganizowany i zdyscyplinowany człowiek, więc sędzę, że pokieruje nami w sposób właściwy.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Senatorze.

Myślę, że uwaga senatora Dziemdziewela jest bardzo zasadna, bo żyjemy w kraju, w którym ludzie, nasi wyborcy, czekają na nas, bo od czterech lat senatorowie się u nich nie pojawili.

Niedawno razem z szefem PKP miałem spotkanie w Karcznicach. Było ono planowane na dwie godziny, później miała być godzina przejazdu i następne spotkanie. Ludzie nas po prostu nie wypuścili, bo przez cztery lata nie było tam nikogo z centrali, bo wreszcie ktoś przyjechał. Po prostu nie mogliśmy wyjść. Na nic zdało się tłumaczenie, że gdzieś dalej czekają. Pojawiły się głosy: nie szanujecie nas, uciekacie od nas. Był wielki problem. Doszło do tego, że zabrałem głos i dość obcesowo, niestety, zakończyłem posiedzenie, mówiąc, że za rok spotkamy się znowu, że po czynach nas poznacie, a nie po rozmowie, po tym, co w przeciągu roku uda się zrobić. Wyglądało to trochę nieelegancko, ale zabrałem przedstawiciela Warszawy i wyszliśmy, spóźniając się na inne spotkanie tylko pół godziny. To jest wybór, niekiedy bardzo trudny.

My pijemy w tej chwili po tych, którzy nie kontaktowali się i rzadzili zza biurka, bierzemy na siebie jeszcze to odium. Nie ma złotego środka. Dzisiaj miałem telefon od szefa PKP z podziękowaniem za to, że już rozpoczęły się pewne działania. Jednocześnie zapytał on, jak to się stało, że tylu ludzi zgromadziło się na spotkaniach. Powiedziałem, że jeżeli ktoś długo nie bywa, to później jest taka potrzeba, że trzeba teraz wypić to piwo za tych wszystkich, którzy nie byli. To jest dylemat odnoszący się także do Warmii, na której będziemy. Pojawia się pytanie, na ile będziemy mieli kontakt z ludźmi. Z programu widzę, że raczej będziemy w urzędach i w instytucjach, więc zapewne nie będzie tego problemu.

**Senator Marian Kozłowski:**

Przypadkowych spotkań nie będzie. Jest to zorganizowane. Głównie będą to dzierżawcy, bo u nas jest problem byłych pegeerów, więc oni są zainteresowani ustawą o biopaliwie i o ustroju rolnym.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Oni nie są zainteresowani ustawą o biopaliwie, tylko decyzjami politycznymi i finansowymi. To nie jest zawarte w tej ustawie, to jest decyzja budżetowa. Chodzi o temat akcyzy. To jest prosta decyzja, która może być podjęta wtedy, kiedy polityka i budżet na to pozwolą.

*(Senator Marian Kozłowski: Interesuje ich, kiedy ustawa będzie zatwierdzona.)*

Właśnie. Wtedy będzie zatwierdzona, kiedy będzie możliwość gospodarcza i budżetowa.

Szanowni Państwo! Rozumiem, że przyjmujemy ten projekt. Prosimy senatora Kozłowskiego, żeby jeszcze dzisiaj zechciał dokonać odpowiednich uzgodnień z wojewodą i z marszałkiem, abyśmy mogli wysłać formalne zaproszenia. Jeżeli nie mamy potwierdzenia od gospodarzy, że nas przyjmują, to nie możemy wskazać na piśmie, że spotkanie odbędzie się tu i tu. Powinno być formalne potwierdzenie. Mamy program zatwierdzony przez senatorów, to dobrze, ale wciąż nie mamy potwierdzenia strony przyjmującej.

Senatorze Kozłowski, nieobecny jest senator Lorenz, więc proszę pana o takie uzgodnienia, bo bez nich, niestety, nie możemy formalnie wysłać zaproszeń.

**Senator Józef Dziemdziała:**

Rozumiem, że większość z nas wyjedzie z Warszawy, tak?

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Tak, wyjedziemy razem z Warszawy. Jeżeli chodzi o drugi dzień, to indywidualnie...

*(Wypowiedzi poza mikrofonem)*

Tak, jest rezerwacja.

Pani Sekretarz, proszę pamiętać o przedstawicielu z Kaliningradu, o naszym konsulu, bo zapewne po rozmowie senatora Kozłowskiego nastąpi możliwość jego zaproszenia.

Teraz sprawy różne, Szanowni Panowie. Zacznę od tego, że po konsultacji z wiceprzewodniczącym oraz z senatorami Kozłowskim i Lorenzem – była taka możliwość – wstępnie zaplanowaliśmy dla Prezydium Senatu termin konferencji, o której wspominałem, której pomysł powstał podczas naszej ostatniej konferencji. Chodzi o spotkanie dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej, które odbyłoby się u nas w Warszawie, w Senacie i w którym uczestniczyliby piętnastu przewodniczących komisji rolnictwa Parlamentu Unii Europejskiej i dziesięciu z krajów ubiegających się. Konferencja odbyłaby się pod koniec września. Są dwa terminy: pierwszy poniedziałek października lub ostatni poniedziałek września. Senatorze Kozłowski, zaproponowaliśmy dwa terminy, wiedząc, że 1 października jest rozpoczęcie roku akademickiego.

*(Senator Marian Kozłowski: W Olsztynie jest inauguracja...)*

Wszędzie jest inauguracja, dlatego przygotowaliśmy dwa terminy.

*(Senator Marian Kozłowski: 30 września jest u nas inauguracja.)*

Trzydziesty to jest poniedziałek, a pierwszy to wtorek.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Powiedziałem już, że są dwa terminy: pierwszy poniedziałek października i ostatni poniedziałek września. Pierwsza część konferencji odbyłaby się w Senacie, a druga część w Pułtusku. Współorganizatorem byłby Grzegorz Rusak. Oni swoim transportem przewieźliby ludzi na miejsce zakwaterowania, następnie przywieźliby ich tutaj, a później po obiedzie w Senacie zawieźliby tam, gdzie byłby dalszy ciąg obrad. Wieczorem odbyłaby się prezentacja polskiej zdrowej żywności organizowana przez Polska Federacja Producentów Żywności. Tę konferencję przygotowywalibyśmy razem.

Chcę poinformować, że propozycja spotkała się z wielkim zainteresowaniem kierownictwa Senatu. Jestem zaproszony w piątek o godzinie 9.00 na posiedzenie prezydium, w którym weźmie udział pani Genowefa Grabowska, szefowa Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, ponieważ ta komisja chciałaby się w to włączyć, być współorganizatorem. Porozmawiamy, jak to widzi kierownictwo. Współorganizatorem byłaby również Polska Federacja Producentów Żywności. Jest to kwestia pokrycia kosztów, a jednocześnie byłaby to kontynuacja tego, co wspólnie robiliśmy.

Po posiedzeniu prezydium przedstawię panom decyzje kierownictwa Senatu dotyczące terminu i tego, w jakim zakresie byłaby to możliwość spotkania się z tymi, którzy kandydują do Unii i tymi, którzy już w niej są. Byłby to nasz wspólny głos. W programie przewidujemy wystąpienie w imieniu rządu – patronat objąłby nasz marszałek, który oczywiście zabrałby głos – jak również wystąpienia przedstawicieli europejskich federacji żywności, przedstawicieli naszego MSZ i prezentację modeli Wspólnej Polityki Rolnej: angielskiego, niemieckiego i francuskiego, bo te państwa prezentują różne stanowiska. W części panelowej, która odbyłaby się w Pułtusku, chcielibyśmy porozmawiać o sprawach związanych z przetwórstwem rolno-spożywczym, sprawami bezpieczeństwa i o kwestiach związanych z promocją naszej polskiej zdrowej żywności. Tak to mniej więcej wygląda.

Drugiego dnia – zwyczajowo będzie to wtorek – chcielibyśmy coś pokazać tym, którzy zostaną, bo część zwykle wyjeżdża wcześniej. Jednej grupie chcielibyśmy pokazać jakieś wybrane gospodarstwa rolne, drugiej – spółdzielnie, a trzeciej – zakłady przetwórcze. Federacja zdrowej żywności wzięłaby na siebie zakłady, a część senatorów z tego okręgu musiałaby przygotować gospodarstwa rolne i jakąś spółdzielnię. Oczywiście muszą one znajdować się mniej więcej między Pułtuskiem a Warszawą, bo wizyta powinna się zakończyć obiadem, po którym goście zostaliby odwiezieni na lotnisko na godzinę, o której odlatywałyby samoloty poszczególnych przedstawicieli Europy. W drugiej części zwyczajowo uczestniczy około 30%. Miałem okazję uczestniczyć w dwóch takich spotkaniach, więc mam doświadczenie. Myślę, że gdyby każda grupa liczyła pięciu czy sześciu przedstawicieli Europy, to byłaby to zacna delegacja, którą trzeba by jakoś obsłużyć. Po podjęciu decyzji przez Prezydium Senatu pani sekretarz na następnym naszym posiedzeniu przedstawi propozycje i podzielimy obowiązki.

Tyle w sprawach różnych. Czy pani sekretarz ma jeszcze jakieś sprawy do przedstawienia? Czy senatorowie chcą jeszcze coś...

Proszę.

### **Senator Tadeusz Bartos:**

Chcę wrócić do spotkania z parlamentarzystami francuskimi, które sobie bardzo wysoko cenię. Uważam, że lekcja polegająca na spotkaniu oko w oko bardzo się utrwala. Można powiedzieć, że wzajemnie się doksztalcamy, kończymy uniwersytety



w zakresie wiedzy o Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o tę propozycję, która tak subtelnie została przedstawiona, to mnie się wydaje, że dobrze by było, gdyby cała komisja wyjechała, oczywiście gdyby to było możliwe, bo wiadomo, że nie wszyscy będą mieli czas czy będą się odpowiednio czuli kondycyjnie. Chodzi o to, żeby dać szansę całej komisji, żeby wyjechała. To chyba nie będą wielkie koszty. Przy okazji mielibyśmy okazję utrwalić to sobie, jakby podejrzeć. To byłaby najlepsza lekcja pogładowa, a co by nie mówić, musimy być profesorami u siebie w terenie, w środowisku, gdzie największym autorytetem jest parlamentarzysta, czyli poseł albo senator. Miałbym więc taką propozycję dla pana przewodniczącego. Gdyby była możliwość, to prosiłbym o uwzględnienie mojego wniosku. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z senatorów...

Szanowni Państwo, myślę, że będziemy iść w tę stronę. Wiadomo, jest nas dziesięciu, a tyłu nigdy nie pojedzie, bo zawsze komuś nie będzie odpowiadał termin. Jeśli pojedzie połowa, to...

*(Senator Tadeusz Bartos: To będzie dobrze.)*

Myślę, że będzie naturalne, jeżeli pojedą szczególnie ci panowie, którzy są związani ze spółdzielczością.

Napiżemy dzisiaj wniosek do marszałka o pozwolenie na wyjazd senatora Izdebskiego do Brukseli. Mam nadzieję, że to nastąpi. To będzie początek naszych kontaktów zagranicznych.

Jeżeli nie ma innych spraw, to serdecznie dziękuję panom za udział w posiedzeniu. Następne posiedzenie komisji to posiedzenie wyjazdowe. Pani sekretarz zorganizuje zbiorowy wyjazd i pojedzie z nami, bo dostała zgodę.

Posiedzenie komisji uważam za zamknięte. Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 32)*

